



Słowo Życia

III Niedziela zwykła

Łk 1,1-4.4,14-21

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.

Wyobrażenie: Przypomnę sobie moje pierwsze wspomnienia z Pismem Świętym, może mama lub babcia mi czytała, może miałem swoje własne takie w obrazkach... przypomnę sobie uczucia, które wtedy miałem.

Prośba o owoc: aby Słowo Boże było dla mnie słowem żywym.

Do dzisiejszego tekstu można odprawić kontemplację. Użyć zmysłów, być tam, słyszeć co mówią, słuchać i patrzeć.

Punkt 1. Biografia Jezusa

Po każdym z ludzi, którzy jakoś zapisali się w historię świata (dobrze lub źle) została pamiątka w postaci biografii. Często ten ktoś sam ją tworzył, pisał sam, dyktował innym lub nie troszczył się o to. Nie inaczej było z Jezusem, gdy tylko wstąpił do nieba uczniowie Jego najpierw ustnie a potem pisemnie opowiadali historie Jego życia. Było wielu też takich, którzy tworzyli fikcję literacką (stąd mamy np. apokryfy lub Ewangelię Judasza). Ale wróćmy do życiorysu Jezusa. Dla każdego z nas jest On naszym nauczycielem i Panem, ciekawe ile wiemy o Nim, już nie chodzi o modlitwę o poznanie jego intencji, ale samych danych. Świadkowie Jehowy uczą się Biblii na pamięć, to znowu pójdzie w drugą skrajność, ale czy potrafilibyśmy opowiedzieć Jego historię? A czy znamy historię narodu wybranego? Czy wiemy, że Jezus nie wziął się znikąd, ale miał przodków? O wiele można pytać, pomyślmy ile nam brakuje do tego by poznać lepiej naszego Boga. A wszystko można znaleźć w Piśmie Świętym.

Punkt 2. Miejsce czytania (głoszenia) Słowa Bożego

Jezus nie wybierał miejsc, tam gdzie był tam głosił, przemawiał, nauczał, ale to właśnie do synagogi przychodził, by uroczyście z innymi czytać Słowo Boże. Był On wielkim rewolucjonistą, mógłby i czytanie Tory rozpocząć przy jeziorze na zielonej trawie. Świątynia, to w niej zawsze wskazywał na szczególną obecność Boga, dlatego gdy przychodził szabat, zgodnie ze zwyczajem szedł do synagogi. My się tak nieraz mocno opieramy zwyczajowi, tradycji, budujemy kaplice w supermarketach, by znowu Bóg musiał przyjść do nas - może uda się go wcisnąć między regał z mrożonkami, a przyprawami. Miejsce, czas, przygotowanie... czytanie Pisma Świętego w czasie niedzielnej eucharystii to czas spotkania z Bogiem, spotkania z innymi "częstkami" Kościoła, który tworzymy, niech nie będzie to przykry obowiązek w wolnym dniu, ale prawdziwe święto. Ale czytać i modlić się Słowem Bożym możemy też u siebie w domu, ale niech ta szczególna księga będzie przez nas wyróżniona, nie przez nie używanie i pozwolenie, by stała zakurzona, nie przez traktowanie jej jak innych księzek i czytać ją między pierwszym, lub drugim daniem, albo przy meczu piłki nożnej w TV.

Punkt 3. namaścił i posłał Mnie, abym...

Czytanie Pisma Świętego jak i modlitwa jest bardzo ważna, Jezus też jej poświęcał dużo uwagi, ale dziś nam mówi w do czego został posłany, do czego jestem ja posłany. Zostałem posłany, aby... działał, nasza wiara bez uczynków jest martwa, więc po zaczerpnięciu ze źródła Słowa Bożego idźmy do ludzi i głosmy Bożą Ewangelię czynem, mówmy innym, nie ograniczajmy się do świątyni. Nie każe Jezus iść nam od razu do więzień, do krajów gdzie panuje wojna, by jej zapobiegać, ale popatrzmy po sobie, popatrzmy wkoło: ile osób jest więzionych przez własne grzechy, niedoskonałości, ile osób walczy z resztą świata? Jaki ja wychodzę z każdego dzielenia się Słowem Bożym? Czy mam, czy czuję moc, że z Jezusem mogę wszystko? Może zacznijmy od tego, że będziemy pamiętać co dziś Jezus mówił do mnie, a nie tylko, że ładnie mówił.

Zakończenie. Rozmowa z Jezusem. Na koniec modlitwa Chwała Ojcu.